

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnośnikiem do domu zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Koszciuszki Nr. 62.
Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3-4.
w piątki od 6-8.
Administracja czynna jest w czwartki, piątki i soboty od godz. 17-ej do 20

Cena numeru 10 gr.

Taka sobie fotografia naszego życia.

Walka z P. P. S. idzie „na całego” Pan Prystor rozwiązuje Zarządy Kas Chorych o ile mają na sumieniu grzechy śmiertelny: wybrany przez członków Zarząd pepesowski.

Samorządom socjalistycznym troszkę w inny sposób podstawią się nogę, gdzieindziej znów rozwiąże się oddział związków i „roboty” pomalenuk pcha się.

Ale to nie pomaga! muszą więc chwytac się innych środków!

Trzeba zatruć dusze ludu niewiarą... Zadanie to postawily sobie gazety „sanacyjne” i reakcyjne.

Ostatnio Blagierek Krakowski ogłasza nowy rozłam w P.P.S.

Dawni „niezależni” z d-rem Drobnerem na czele rzekomo tworzą nową partję, w Łodzi jest rozłam itd, itd.

Czekamy tygodnie i miesiące, rozłamu jak nie było, tak niema, zaś tow. dr. Drobner publicznie piętnuje kłamstwo „Kurjerka”, ale kto nie czyta pisma socjalistycznego, ten w dalszym ciągu wierzy w „nowy rozłam”.

Są i inni amatorzy kwaśnych jabłek.

W Częstochowie ks. Jastrzębski wziął się na nasze pismo i jako miejsce walki wybrał sobie akurat pogrzeby, na których wypowiada walkę Socjalizmowi itd.

Pomijając niestosowność miejsca na

tego rodzaju wybryki, trzeba zaznaczyć, że ta nowa wojna też nie pomaga, bo liczba czytelników „Częstochowianina” rośnie i rośnie... (np. w ostatnich 2 ch tygodniach o cały tysiąc).

Znajdzie się więc, w razie potrzeby skuteczniejszy środek na socjalistycznego wilka. Jest nim pan cenzor i jego ołówek. Uległ konfiskacie poprzedni Nr. „Częstochowianina” za feljton (uważajcie!) za wezwanie do składek na fundusz prasowy. Pismo ponosi straty, czytelnik nie ma gazety niezależnej więc czyta sanacyjne bujdy!

Starzec 94 letni Bolesław Limanowski ogłasza list do Prezydenta Rzeczypospolitej, — ale list zasłużonego star-

ca nie dojdzie do was czytelnicy, — bo go pan cenzor polknął na śniadanie. To są wszystkie objawy walki o dusze walki z prawdą!

Ale prawda po stokroć zabita po stokroć zmartwychwstała!

Czujemy i wierzymy w to wszystko!

Kto tego pragnie niech doloży swoją cegielkę, bo minęły i bezpowrotnie czasy cudownych lasek.

W tej walce o prawdę dolożcie pracy, socjaliści i prawdziwi demokraci, bo gdy zbliży się godzina rozstrzygnięcia **dusza ludu** musi być czysta i przepełniona wiarą w zwycięstwo!

Min. Pracy p. Prystor działa i niszczy

Kasy Chorych, są jedne z tych niezliczonych zdobyczy klasy robotniczej, które nie potrzebowały się wstydzic. Oczywiście i my kasom moglibyśmy niejako zarzucić, mimo to należały nasze kasy do najlepszych w Europie. Wystarczy wskazać na jeden bank: gdzie i jak klasa robotnicza leczyła się przed wojną? U felcerów, u znachorów w najlepszym razie u lekarzy fabrycznych.

A dzisiaj? W kasach chorych u lekarzy specjalistów leczy się także i rodzina, otrzymuje się, chociażby skromne, zasiłki, lekarstwa itp.

P.P.S. jest najsilniejszą organizacją robotniczą w kraju, miała więc największe wpływy w kasach. O tem decydowały masy, wybierające socjalistów do rad i zarządów Kas Chorych. Nie podobalo się to wszystkim Sławkom z rozmaitych brygad sanacyjnych, jednak mimo to w jednej sprawie się zgadzali — socjalistów trzeba zniszczyć, więc „Precz z nimi z Kas Chorych!”

Nagle rozpoczął się atak na kasy chorych. Prasa sanacyjna zaczęła się rozpisywać o nadużyciach, o wysokich placach itd.

Zarządzono rewizję Kas, gdzie rządzą socjaliści. Tam, gdzie mają większość chadezy lub N.P.R. było wszystko dobrze. Natomiast w kasach o większości socjalistycznej źle.

Rewizje nie daly żadnego materiału obciążającego. Znalaziono i czepiano się pozorów i drobności. PPS. może być dumna z gospodarki w Kasach.

Zadnych nadużyć nie popełniono za jej rządów.

Wszystkim Prystorom nie o to chodziło. Dążyli do rozwiązania zarządów wybranych i to rzeczywiście zrobili. Mianowali „swoich” komisarzyów. Oficerów, inżynierów, karjerowców, bo w jednym wypadku bardzo podejrz-

ną figurkę (pod względem moralnym), endeków, sanatorów wszystkich renegatów, byle by się podjęli walki z P. P. S.

Chętni znaleźli się, ba więcej niż potrzeba Huzia na socjalistów. Tym, którzy nie zostali komisarzami, dano mniejsze posady w kasach. W języku sanacyjnym nazywa się to oczyszczaniem z partyjnicstwa i uzdrawianiem ich.

J. H. MACKAY.

W ODPOWIEDZI...

(Przełożył Artur Górski)

Możecie gnębić słowo,
Lecz ducha nie zgnieście,
Bo ten nad kłamstwem waszem
Jak orzeł mknie w błękitcie.

Możecie zgnać słowo,
Lecz jego siła grzmiejąca
Nad waszą spływa głową
I w sto się ech roztrząca!

Dopóty będzie ono
Na czyn zwoływa wielki,
Jak dziecko żąda z krzykiem
Swej matki rodzicielki.

Aż z wyżyn w niebo wspiętych
Po ciemne ziem otchłanie
Porwie się lud oknięty
Na bój ostatni wstanie.

A choć w tej z kłamstwem walce
Niejeden życie straci,
Na miejsce opróżnione
Dziesięciu staje braci.

Możecie zgnać słowo —
Duch jego niezależny
Na waszą hańbę nową
Jak orzeł mknie drapieżny!

*W rzeczywistości jest to walka z klasowym ruchem robotniczym, przedtem w sejmie, dzisiaj w kasach, a jutro zacznie się zapewne na innych odcinkach.

Owi świeżo mianowani „prystorowcy” nie potrafili kierować kasami, brak im doświadczenia i kwalifikacji. Panowie ci zniszczą Kasę, ważną placówkę robotniczą, a ucierpi na tem, jak zwykle — klasa robotnicza w Polsce.

Na porządku dziennym O czem nie wolno zapominać

O tem że sprawa pana ministra Czechowicza jest ponownie odesłana do rozpatrzenia Sejmowi i że Trybunał Stanu uznał konstytucyjne prawo Sejmu do kontrolowania wydatków rządu.

O tem, że rząd wydał z pieniędzy społeczeństwa ośm milionów zł. na poparcie przy wyborach listy B. B. i że stało się to za wiedzą i wolą p. Marsz. Józefa Piłsudskiego.

O tem, że winni skandalicznej budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie nie tylko nie zostali ukarani ale bezprawnie otrzymali emerytury.

O tem, że pan pułkownik Miedziński jako minister poczt i telegrafów wydał z pieniędzy państwowych 23.000 zł. bez uzasadnienia i że Najwyższa Izba Kontroli Państwa zakwestjonowała tę sumę.

O tem, że panowie ministrowie pułkowskiego rządu państwowymi samochodami pojechali sobie na zagranicę w wyuczasy, podczas gdy brak pieniędzy na najpilniejsze potrzeby.

O tem, że z 560 milionów złotych, które bez upoważnienia Sejmu wydał pan Czechowicz dużą sumę poświęcono na taką konieczność państwową, jak urządzenie w Prezydium Rady Ministrów luksusowego mieszkania dla pana Sławka.

Zwycięstwo robotników Bielska.

Przez kilka tygodni było zlokautowanych 5 tysięcy robotników w Bielsku. Przemysłowcy nie chcieli ustąpić, inspektor pracy też nie bardzo nalegał. Dopiero tow. pos. Topinek — sekretarz generalny metalowców — postawił sprawę na ostrzu noża.

Fabrykanci wreszcie ustąpili, robotnicy otrzykali podwyżkę, ale na Śląsku Cies. niema rozbitcia.

Wstyd dla Polski

Pod powyższym tytułem pisze „Vorwärts” w nrze 187 z 10 sierpnia: Bolesław Limanowski, jeden z pierwszych, którzy walczyli w nowoczesnym ruchu robotniczym w Polsce, liczy dziś 94 lat, jest jednak umysłowo jeszcze bardzo ruchliwy i posługuje się piórem jak młody. Jest członkiem Senatu Rzplitej i zjawia się, o ile stan zdrowia mu pozwala, na wielkich zgromadzeniach partyjnych PPS., w której bohaterских walkach z caratem brał udział, gdy obecni władcy byli jeszcze uczniami w szkole.

Teraz w wolnej Rzplitej, jaką ma być „odrodzona Polska wedle swej konstytucji i wedle woli swych naródów — dyktatura szabli „pułkowników”, tych towarzyszy broni i przyjaciół byłego socjalisty Józefa Piłsudskiego. Najnowszym czynem dyktatury jest zmilitaryzowanie Kas Chprych, które jako podpora ruchu robotniczego były przez sfery rządzące szczególnie znienawidzone.

W liście do prezydenta Rzplitej Bolesław Limanowski odsonił cały wstyd stosunków wewnętrznych, ale w warszawskim „Robotniku” cały list został skonfiskowany, a tylko wielka biała plama wskazuje na miejsce, gdzie ta prawda była wydrukowana. Z „Lodzer Volkszeitung” dowiadujemy się, że u niknątą tego samego losu tylko przez dobrowolną cenzurę. Czytamy to w pierwszym numerze tego pisma, który otrzymaliśmy znowu po kilkutygodniowej przerwie, mimo, że pismo zostaje nam codziennie wysyłane. Widocznie pismo zostaje zabierane. Niech sobie jednak w Warszawie nie wyobrażają, że i bez tego nie dowiemy się, co tam obecnie się dzieje!

HOMEOPATA-LEKARZ

Dr. med. J. J. Herwich

przeprowadził się

z ul. Kordeckiego 9

na ul. Kościuszki Nr. 23

Naturalne leczenie zastarzałych cierpień.

Zadowolenie Pań to piękna i czysta cera!

Krem i Mydło „Lactolin” radykalnie usuwa piegi, plamy

„ „ „ i wszelkie defekty cery.

Krem „Lactolin” Nagrodzony został złotym medalem w Paryżu. — Żądać wszędzie!

Precz z wojną!

Przez trzy dni obradowali w Warszawie delegaci z 11 państw na międzynarodowym zjeździe organizacji inwalidzkich.

Przed 15 laty istniały różne związki, zrzeszenia, stowarzyszenia, ale o związkach inwalidów nikt wówczas nie słyszał. Są one produktem wielkiej wojny, która — pomiędzy innymi — została ludzkości w spadku kilka milionów kalek. Dzisiaj, po jedenastu latach od zakończenia krwawych zmagani, związki inwalidów skonfederowane w C. I. A. M. A. C-u, liczą trzy miliony członków. Drugie tyle w ciągu tych niemal 11 lat przeniosło się w zaświaty wskutek kalectwa, ran i... niedostatku. Wszędzie bowiem działa się tak, że gdy szalała groza wojny, zapewniano się żołnierzom o tem, że państwo, społeczeństwo, rząd nie opuści go, ani jego rodziny w potrzebie, lub gdy wskutek niemożności zarobkowania popadnie w needze.

Rzeczywistość daleko odbiegła od tych obietnic i we wszystkich krajach, bez względu na to, czy kraj wyszedł z wojny zwyciężoną, czy zwyciężonym, dziesiątki tysięcy inwalidów cierpi niedostek.

Trudno nawet w tym wypadku oskarżać kogokolwiek o krzywdę inwalidzką. Budżety wszystkich państw przewidują milionowe kwoty na renty

inwalidzkie i obywatele wszystkich krajów ciężary te ponoszą. Ale te same budżety przewidują o wiele większe, znacznie większe sumy na nowe zbrojenia, których wynikiem mogą być nowe miliony inwalidów, nowe miliony kalek.

Przeciw tym nowym zbrojeniom, przeciwko nowej groźbie wojennej, która może wcześniej czy później rozpaść się nad światem — wypowiedzieli się rezolucje, przyjęte jednomyślnie na zjeździe warszawskim inwalidów 11-tu państw.

Wszystkie te rezolucje noszą wybitnie antymilitarystyczny charakter. I nie dziwnego. Uczestnicy Zjazdu przez całe lata, dzień w dzień, zagłądali śmierci w oczy, a okropności wojny — znają nie z gazet, nie z pamiętników i nie z filmów, lecz z własnych ciężkich, krwią i zdrowiem okupionych przeżyć. Nie są to „bohaterowie tyłów”, ani intendentzi, ani spekulanci wojenni, ani akcjonariusze przedsiębiorstw, wyrabiających sprzęt wojenny, ani dyplomaci z zacisznych komfortowych gabinetów ministerjalnych, sławiący wojnę przy biurku.

I dlatego rezolucje zjazdu inwalidów wojennych muszą znaleźć żywy oddźwięk w ceru każdego miłującego pokój człowieka bez różnicy narodowości.

Konflikt polsko-gdański

o... dwa strzały armatnie.

W Gdańsku bawiła w tych dniach eskadra floty włoskiej. Senat gdański przyjął gości bardzo serdecznie, urządził na ich cześć szereg przyjęć, bankietów itd.

W związku z tą wizytą wybuchł zupełnie nieoczekiwany konflikt polsko-gdański, który się ostatnio nawet

znacznie zaostrzył. Chodzi nie mniej i nie więcej, tylko o... dwa strzały armatnie. Mianowicie kiedy Prezydent Senatowi gdańskiemu, p. Sahm przyjechał do portu, aby powitać gości, oddano na jego cześć 21 strzałów armatnich. Wysoki Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku wystosował do Senatu spe-

cialną notę, w której zwraca uwagę, że tylko Prezydenta Rzeczypospolitej można witać 21 strzałami, a ponieważ p. Sahm jest tylko Prezydentem Włosego Miasta, a nie państwa niepodległego, przeto należy mu się tylko 19 strzałów armatnich.

Gdańska prasa zareagowała na to bardzo ostro: Prezydenta Włosego — stwierdzają te pisma — witano zawsze w porcie 21 strzałami armatnimi, Polska nigdy przeciwko temu nie protestowała, obecnie widocznie Polsce zależy na obniżeniu prestiżu Włosego Miasta, o podkreślenie, że Gdańsk nie jest państwem niezależnym.

W „konflikt” tymczasem wmięszali się osoby trzecie. Komendant eskadry włoskiej stwierdził oficjalnie, że rację ma Gdańsk, Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. Gravina, stanął w tym wypadku po stronie Gdańska.

Czy nie mamy doprawdy żadnych ważniejszych kłopotów?

Przed wyborami do samorządów woj. zachodnich.

Na posiedzeniu N.P.R. (lewicy) w dniu 10 bm. utworzono blok wyborczy celem przeprowadzenia wyborów do rad miejskich i sejmików powiatowych na terenie województw zachodnich tj. pomorskiego i poznańskiego, pod nazwą „Polski blok demokratyczny”. W skład bloku wchodzi organizacje, które oddawna popierają B.B.S.

Liga kobiet do spraw pokoju i wolności.

Między 23 a 29 bm. zbierze się w Pradze kongres międzynarodowej ligi kobiet do spraw pokoju i wolności. Na kongresie będzie, między innymi, omawiana sprawa wyrzeczenia się wojny oraz paracja paktu Kelloga. Dotychczas zgłosiło swój udział 15 państw w tem i Polska.

Zakład tapicersko dekoracyjny
P. WIKSMAN
w Częstochowie
II Aleja Nr. 20.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

ZAMIAST FELJETONU.

Kłopoty feljetonisty.

„Wasz feljeton „Jesienią... jesienią...” został przez władzę skonfiskowany”, powiada do mnie, witając się, redaktor „Częstochowianina”.

„Bardzo mi... przyjemnie”, odpowiadam.

„Może wam być przyjemnie, ale tem nie mniej uspokójcie się. Przygotujcie następny feljeton, tylko już ani słowa o Cudnie, ani o ogierach, ani o żądanych bydłach, które „jego” są. Nie piszcie też o jesieni, ani o starości, ani o... zachodzie słońca... Wogóle o słońcu też nie piszcie, bo w Warszawie skonfiskowano niedawno feljeton o „słońcu, gwiazdach i planetach”.

— A o pchłach można pisać?

— Również nie, bo o to może się Sławek obrazić.

— Może tedy o szoferach?

— Za nic w świecie! Dopatrzono by się aluzji do wyjazdów naszych władz rządowymi autami i rządową benzyną zagranicę.

— Napisz coś o elektryczności.

— Jesteście niepoprawni. Chcecie by nas znowu skonfiskowano. — Pomysł, że na złość Moraczewskiemu, boć przecież on nam chce dać elektryfikację Harrimanowską.

— O Kasach. Chorych też pisać nie wolno?

— Pewno, że nie! Dałby wam Prystor, ażbyście ruski miesiąc popamiętali jego sześcioldniowe przysposobienie.

— Już wiem. Napiszę o złotym niebezpieczeństwie w Europie!

— Nie można. To resort ministra spraw zagranicznych...

— No to już nie wiem o czym pisać. Jak napiszę coś o zabawkach, powiecie, że wkraczam w kompetencję ministra spraw wojskowych.

— Pewnie.

— Mami Mami Mam taki prawdziwie „blagonadziejny” temat — opiszę Zjazd Legionistów w Nowym Sączu.

— Od biedy możnaby. Tylko ja znam wasz choleryczny języczek. Zanim napiszecie, wypowiadajcie się z tego, co macie napisać. Po pierwsze, jakżeście wy, taką czerwoną kreaturę, trafili na Zjazd takich „porządných ludzi?”

— Jak? Bardzo poprostu! Nastawiłem swój radiowy aparat na Katowice i wysłuchałem tej... uroczystości.

— A, tak. No to dobrze. A więc coście przez to swoje radio słyszeli?

— Właściwie, to całkiem niechętny trafilem na ten Zjazd. Program radiowy zapowiadał wykład pt. „U źródeł myśli chrześcijańskiej”.

— Jako dobry i praktykujący katolik postanowiłem przed obiadem wysłuchać tego wykładu, gdyż to podnieca apetyt. Jeden, drugi gwizd na skali kondensatora i jestem w Katowicach.

— Ale wyobraźcie sobie moje zdumienie, towarzyszu redaktorze, gdy usłyszałem w głośniku kichnięcie, na które chórem odpowiedziano „na zdrowie”, poczem wybrano na przewodniczącego posta, pułkownika wojskowego i generała wszystkich bebeczów, Sławka.

— Otóż Sławek chrząknął, brząknął, krząknął i zaczął w te słowa: „W imię Ojca i Syna i Ducha — VIII zjazd legionistów otwieram.”

— Ogromnie się musieli zebrani ucieszyć, bowiem słysząc było, że co najmniej ze dwudziestu zjazdowiczów zaczęło klaskać i wołać: „Ne pódemy

do dom, aż rano, aż bude den.”

— Potem p. Sławek własnoręcznie odczytał list marsz. Piłsudskiego, który pisał, że mu choroba nie pozwala osobiście wziąć udziału w zjeździe, tedy życzy zjazdowi wszystkiego dobrego i zdrowia najlepszego. Pytacie, czy było tam co pikantnego? Nie, nic wogóle nie było, chyba jedno, że legiony swego czasu wstyd znosiły od Polaków, ale że to „niewolnicy, gorzej nawet — słudzy niewolników — istne potworki ludzkie — sprzedajne... łajno. Potem kilkadziesiąt osób zaśpiewało „Brygadę” i klasało wołając „bis”. Dalej znow p. Sławek oświadczył, że gen. Rydz-Smigły nie będzie na zjeździe, bowiem się gdzieś zapodział, czy też ma „grę” wojenną.

— Widocznie to jakaś nowa choroba. Ale to głupstwo i Sławek sam przemawiał. Chory jednak być musiał, czy też jeszcze nie strawił swojego łódkiego „łamania kości”, bowiem mówił wolno, rozważnie, jakby bał się wystękać to, co mu jego, chore na uwiad starczy, bebeczy dyktowały. Gażał tak może z 10 minut, a może piętnaście. Chociaż właściwie nie gażał, a jąkał się.

Słuchacze tak się jego mową przejęli, że zaczęli klasnąć i słysząc było suwanie krzesłami, jakby wychodzili do bufetu na piwo.

Potem czytano depesze od tych wszystkich, którzy nie przybyli na zjazd. A było ich dużo, dużo... Myślę, że liczba nieprzybyłych była grubo większa od obecnych.

Ale, że to mała sala, w małym mieście, tedy tej ilości nieobecnych nie było tak bardzo znac. W przyszłym roku liczba nieobecnych pewnie się zwiększy i następny zjazd zwolany zostanie do... Pacanowa. Depeszowali tedy z „kole biskupów” — b. b. Ban-

durski i Gall. Z „kole ministrów” — min. min. Switalski, Moraczewski, Prystor, (a jakże!), Kwiatkowski, Czerwiński (w depeszy mówił coś o „garbach narodu”), no i Stawicz (jako stary legion). Z „kole generałów” — gen. gen. Sosnkowski, Orlicz-Dreszer, Romer, Koc i Kiersi. W imieniu policji, komendant Maleszewski, a w imieniu wojewodów „sam” Grażyński...

Potem przemawiał ktoś, w imieniu Zarządu z „poleceń” pułk. Sławka i co trzecie słowo mówiąc o „mocarstwie” Polski, przekonywał, że rozkaz padł, aby iść w lud i stać się... „nauczycielmi narodu”. — Zle się wyraził, niepotrzebnie krzywicie się towarzyszu redaktorze... Ja wiem, powinien powiedzieć „profesorzy” — no ale trudno, omiłyli się.

Orkiestra zagrała, zebrani trochę pospiewali i już...

Na sam koniec przemówił przedstawiciel Krynicy, który zaprosił iście po staropolsku do Krynicy na... raut i wycieczkę.

To się zebranym najwięcej podobalo i wesolo pokrzykując „hajże na Krynicę” zakończono „akademję” zjazdu.

To wszystko. No, jakże sądzicie, towarzyszu redaktorze, można napisać taki feljeton?

Zależgo głuche milczenie. Widać było, że redaktor walczy ze sobą, aby zmóc w sobie chętkę pobicia mnie.

„Już wy lepiej napiszcie o kwestji... pociwcy w zaborze pruskim”, wypalił. „Cóż to wy sobie myślicie, że policja niema nic lepszego do roboty, jak konfiskować wasze feljetony? Wiedzą, że wogóle feljetony skasujemy i drukować będziemy tylko komunikaty o... pogodzie”.

(-) Mieszkańcy m. Piza (we Włoszech) pewnej nocy zbudzeni zostali...

(-) W porcie Ostenda luksusowy parowiec zderzył się z parowcem...

(-) W Lupeni (Rumunia), robotnicy zatrudnieni w kopalniach węgla...

(-) Wobec groźnej i stanowczej postawy strajkujących wezwano policję...

(-) W ośmiu dniach m. Landsberg, jeszcze w 1922 roku napadnięto i obrabowano inkasenta bankowego...

(-) W ośmiu dniach m. Landsberg, jeszcze w 1922 roku napadnięto i obrabowano inkasenta bankowego...

(-) W Indjach przystąpiło do strajku około 120.000 robotników...

(-) Tam również zanotowano brutalne wystąpienia policji angielskiej...

(-) Przed tygodniem rozpoczęły się międzynarodowe obrady pokojowe...

(-) W naradach tych, wśród delegatów państw całego świata, wzięli udział przedstawiciele Polski...

(-) Pierwsze odrazu posiedzenie obfitowało w gęste nieporozumienia...

(-) W Rydze, na zabawie ludowej, doszło do nieporozumienia pomiędzy...

(-) Waldemar, obrazony na uniwersytecie za „niewłaściwe” traktowanie...

(-) Angielski premier, Mac Donald przerwał swój urlop wypoczynkowy...

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

Tak jest w Anglii... A u nas, np. ze strajkującymi szoferami w Warszawie...

(-) W Berlinie i Paryżu komunistyci zorganizowali uliczne demonstracje...

W KRAJU.

(-) Robotnicy fabryk i zakładów przemysłowych w Tczewie (na Pomorzu)...

(-) Piętnaście lat temu komendant Pilsudski ogłosił swój manifest do narodu...

(-) A dziś, po piętnastu latach, ten sam lud polski ciemięży się...

(-) Pytamy, czy piętnaście lat temu, kłamano rozmyślnie i dziś dopiero pokazano nam prawdziwe swoje „dno oka”?

(-) Jak płotki głoszą, p. Gettel, świeżo upieczony dyrektor Głównego Urzędu Ubezpieczeń...

(-) A możeby tak jednocześnie, korzystając z domniemanego przyjazdu ekskomisarza rządowego...

(-) B.B.S. wiele krzyczy o swoim „socializmie”...

(-) Próba, dokonana przez Pilsudskiego, próba wprowadzenia zamętu do szeregów PPS...

(-) Dodamy, że załamano się beznadziejnie i djabli ją już biorą...

(-) Lotnik sowiecki, Gromow na swym aparacie: „Krylja Sowietow”...

(-) Na aparacie tym, oprócz Gromowa, leci pięciu sprawozdawców gazet sowieckich...

(-) Komisariat Rządu m. Warszawy nadesłał do pism „wyjaśnienie”...

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

(-) W tym swoim komunikacie P. P. S. nazywa C. K. W. P. P. S.;

kowy Bujdzarzy Blagierów Socjalistycznych, dawniej frakcja rejteradowa Współpracy z Rządem.

(-) Od kilkunastu dni w Warszawie trwa strajk szoferów, który za swoje...

(-) Podobno istnieje zamiar utworzenia sześciomiesięcznych kursów (na wzór przypodobienia Prystorowego)...

(-) Idąc w ślady swoich kolegów, minister sprawiedliwości Car w...

(-) Jednym słowem „wypoczynujemy” — pytanie czy taki wypoczynek...

(-) Na Śląsku Cieszyńskim 6000 robotników stanęło do walki o swoje...

(-) Ale to się p.p. przemysłowcom nie uda. Robotnicy nie dadzą się sprokować...

(-) B. min. Miedziński ma zostać jakoby dyrektorem Pata (Pol. Agencji Telegr.)...

(-) Czyni i p. gen. Sosnkowski zapragnął laurów politycznych?

(-) Poprzedni numer „Częstochowanianin” został skonfiskowany...

(-) Tedy „niejeden małeć” chociaż już nie małeć, poskrobał się w główkę...

(-) B. min. Miedziński ma zostać jakoby dyrektorem Pata (Pol. Agencji Telegr.)...

(-) Czyni i p. gen. Sosnkowski zapragnął laurów politycznych?

(-) Poprzedni numer „Częstochowanianin” został skonfiskowany...

(-) Tedy „niejeden małeć” chociaż już nie małeć, poskrobał się w główkę...

(-) B. min. Miedziński ma zostać jakoby dyrektorem Pata (Pol. Agencji Telegr.)...

(-) Czyni i p. gen. Sosnkowski zapragnął laurów politycznych?

(-) Poprzedni numer „Częstochowanianin” został skonfiskowany...

(-) Tedy „niejeden małeć” chociaż już nie małeć, poskrobał się w główkę...

(-) B. min. Miedziński ma zostać jakoby dyrektorem Pata (Pol. Agencji Telegr.)...

(-) Czyni i p. gen. Sosnkowski zapragnął laurów politycznych?

(-) Poprzedni numer „Częstochowanianin” został skonfiskowany...

(-) Tedy „niejeden małeć” chociaż już nie małeć, poskrobał się w główkę...

(-) B. min. Miedziński ma zostać jakoby dyrektorem Pata (Pol. Agencji Telegr.)...

(-) Czyni i p. gen. Sosnkowski zapragnął laurów politycznych?

czasu i mszy nie odprawił. Ofiarodawczyni zażądała zwrotu, ksiądz zaś uderzył ją — ona księdza, a proboszcz zaczął rzucać kamieniami.

(-) W ten sposób wiejszy proboszczowie krzwią zasady Chrystusa.

(-) Wieś otrzymała „nakaz”, aby gospodarze niezwłocznie zabrali się do malowania chat i płotów.

(-) A gospodarz sam nie wie, czy pierw pierze, czy plóty malować, aby przejdźdżającym „isprawnikom” było jasno.

(-) Chyba malować, bo, gdy nie zarzesz — najwyżej będziesz „proboszczu Boży” głodować...

(-) P. Niski, z ramienia Głównej Komisji Ziemskiej, objeżdża wsie w celu inostracji.

(-) Kiedy jednak włościanie wsi Burkaty zwrócili się do niego z żalami na krzywdzące przeprowadzenie komasacji...

(-) Koza jak koza, znana jest nam z carskich czasów... Panu jednak, p. Niski, przydałaby się chyba maciora.

(-) Pan kapitan Machczyński Kazimierz dosyć miał „sławy wojennej”, a więc obecnie gospodaruje na dzierżawionym przez siebie majątku.

(-) A gospodaruje nie tyle po kapitańsku, co po „pułkownikowsku”...

(-) Taki ci to „wojskowy” nauczyciel narodowy.

(-) Proboszcz Miedźna (pow. Częstochowski) głosi, że pos. tow. Kazmierczak jest... żydem.

(-) Wszystko to w celu, aby „interes” narodowy szedł...

(-) Szanowny Proboszczu, zapewniamy, że każdej chwili pos. tow. Kazmierczak gotów jest „naocznie” przekonać, że nie jest obrzeczany.

(-) A więc się odbył i to przy udziale 1000 słuchaczy.

KRONIKA ROBOTNICZA.

O polepszenie doli bezrobotnych.

Dnia 13 bm. delegacja bezrobotnych z Rakowa i Blachowni w osobach tow. Szelegi Piotra i Rakacza Leona wyjechała do Kielc i Warszawy...

- 1) Przedłużenie ustawy zapomogowej z 17 na 26 tygodni. 2) Przywrócenie akcji doraznej. 3) Przyspieszenia wydania opału i żywności na zimę.

Ustawa prasowa działa.

Starostwo Powiatowe w Częstochowie zawiadania Pana Ignacego Lewiaka, jako redaktora odpowiedzialnego czasopisma pod tyt. „Częstochowanianin”...

Starosta (podpis nieczytelny).

Uwaga członkowie T.U. R-a!

Zarząd T. U. R-a w Częstochowie podaje do wiadomości swych członków, że sekretarjat T. U. R-a czynny jest w każdy wtorek i piątek od godz. 6-jej do 8-jej przy ul. Kościuszki 62.

Robotnicy popierajcie pismo robotnicze.

OD ADMINISTRACJI.

Zwracamy się do wszystkich kolporterów „Częstochowanianin” o wpłacanie za prenumeratę, w przeciwnym razie wstrzymamy wysyłkę pisma.

Wycieczka T.U.R. do Poznania na Pow. Wyst. Kr.

Zarząd Częstochowskiego Oddziału T.U.R-a organizuje na dzień 24, 25 i 26 sierpnia r. b. wycieczkę do Poznania, celem obejrzenia pomnika dziesięciolatniego dorobku Polski Niepodległej, jakim jest Powszechna Wystawa Krajowa. Koszt wycieczki wraz z podróżą, utrzymaniem i biletami wstępu na Wystawę wynoszą 50 zł. Wycieczkę prowadzi będzie tow. A. Dąbrowski, który też przyjmuje zapisy i udziela wszelkich informacji.

Tow. R. Dambóń

We wtorek, dnia 13 bm. odprawiony został do miejsca wiecznego spoczynku, na cmentarz na Kulach tow. R a j m u n d D a m b o ń, Komendant Czerwonego Harcerstwa, członek Org. Młodzieży T.U.R. i czł. Związku Włókienniczego.

Przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył kondukt ze szpitala Panny Marii do kościoła św. Rodziny. I nicy nie zamąciło poważnego nastroju, gdyby nie nieaktowne zachowanie się księdza, który oświadczył, że musi walczyć z Socjalizmem itd. urągając jakimkolwiek etycznemu pojęciu. Czemu sobie zastępowali robotniczy tak licznie zgromadzeni na podobne traktowanie nie wiemy. Na cmentarzu przemawiali tow. I. Lewiak, F. Dederko i Jung.

Sztandar młodzieży pochylili się nad trumną i Czerwone Harcerstwo odpiewało swój hymn. W zmarłym organizacje nasze utraciły zachoego i młodego bojownika o sprawę Socjalizmu. Cześć jego pamięci!

Młodzieży turowa, do pracy!

Nadchodzi październik, dzień, w którym młodzież robotnicza całego świata demonstruje swą nieugiętą wolę do walki z reakcją i faszyzmem, przeciwko zdradzie komunizmu, przeciwko wszelkim knowianom wojennym — na rzecz pokoju powszechnego, za sprawę Socjalizmu.

I młodzież robotnicza Polski nie pozostanie w tyle w dniu swego święta udowodni, że jest potężną siłą, o którą rozbić się muszą wszystkie wrogi jej żywioły: reakcja i faszyzm we wszystkich swych formach oraz deprawacja zbiorowa duszę młodego pokolenia proletariackiego — komunizm. W dniu tym polska młodzież robotnicza, w imię międzynarodowego braterstwa ludów, rzuci hasło — „wojna — wojnie”.

Nie może pozostać na szarym końcu i młodzież turowa Częstochowy i powiatu.

Niczym niedający się zaprzeczyć fakt, że odbyty 21-go lipca r. b. w Częstochowie — Zlot Młodzieży Turowej wypadł imponująco — rzecz jasna — w niczem nie uwalnia nas od obowiązku dalszej, wytrwałej pracy wśród młodych robotników i robotnic. Przeciwnie: fakt ten musi spotęgować nasze, w tym kierunku, wysiłki; musi nastreczyć okazję do pogłębiania świadomości klasowej turowców; wydzierania ich z objęć komunistycznej demagogii; uwolnienia od „sanacyjno-faszystowskiego pęta-twa; wyciągnięcia z otchłani chadecko-klerykalnej ciemnoty. A wszystko to w obliczu nadciągającego święta październikowego, święta walki o urzeczywistnienie naszych ideałów socjalistycznych.

I dlatego, młodzieży turowa Częstochowy i powiatu — do pracy!

Zapisujcie się na P. W. K.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19 sierpnia r. b. w poniedziałek o godz. 10 rano odbędzie się w garażu Powiatowej Kasy Chorych ul. Mickiewicza sprzedaż przez licytację 2 używanych samochodów Fordów.

Dyrektor:
(—) Miłkowski.

Przewodniczący Zarządu:
(—) Wichura.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości interesowanych właścicieli domów, że Rada Miejska powzięła w dniu 23 lipca 1929 r. następującą uchwałę:

- 1) Nie pobierać od właścicieli nieruchomości połączonych ze starym kanałem, którzy się przyłączyli do nowej kanalizacji miejskiej do dnia 1-go listopada r. b. opłat na utrzymanie starej kanalizacji.
- 2) Zwolnić opłaty za starą kanalizację z opłatami za nową kanalizację na rok 1929-30, znosząc tem samem postanowienie pozycji B-P. 5 statutu opłat z dnia 1-go kwietnia 1929 r.

MAGISTRAT Wodociągi i Kanalizacja.

Częstochowa, dnia 9 sierpnia 1929 r.

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Częstochowy wydzierżawi około 10 morgów gruntu ornego na Wierchowskich pod uprawę ogrodową. Bliższe wiadomości można otrzymać w biurze przy ul. Strażackiej 19. Termin składania ofert 15 sierpnia 1929 r.

MAGISTRAT.

Wodociągi i Kanalizacja

Częstochowa, dnia 31-VII 1929 r.

Uwaga lokatorów i właścicieli nieruchomości

W miesiącu sierpniu 1929 roku przypadają terminy płatności następujących podatków, pobieranych przez Magistrat m. Częstochowy:

- 1) podatku od lokali za III (trzeci) kwartał, t.j. za m. lipiec, sierpień i wrzesień 1929 roku,
- 2) państwowego podatku od nieruchomości oraz dodatków miejskich do tego podatku wyznaczonych od dochodu za kwartał II-gi, t. j. za miesiące kwiecień, maj i czerwiec 1929 roku.

Podając powyższe do wiadomości zawiadamia się osoby zainteresowane, że imienne upomnienia do zapłaty tych podatków nie będą rozsyłane, natomiast po upływie wymienionego wyżej terminu, t.j. od dnia 1 września 1929 roku Magistrat przystąpi do poboru tych należności drogą przymusu administracyjnego, co narazi płatników, którzy przypadających od nich należności nie uiszczą w terminie wyżej podanym, na koszty sekwstru, oraz odsetki i kary za zwłokę.

Komunikując o powyższym, Magistrat zwraca się niniejszem do wszystkich płatników, aby przypadające od nich należności wpłacali w terminach przepisanych w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Magistrat m. Częstochowy.

Bacność Szoferzy!

Sekretariat Zw. Zawod. Automobilistów R. P. mieści się przy ul. Kościuski Nr. 62, II piętro. Czyny codziennie od godz. 5 po poł. do 8 jej wieczorem, przyjmuje zapisy i przerejestrowanie członków Zw. Zaw. Aut. Rz. Pol.

Zarząd.

Komunikat

Towarzysze Szoferzy!

Walka szoferów warszawskich skończona! Protest przerwany. Żądania szoferów warszawskich w dużej mierze uwzględnione.

Nie znaczy to, że w bliższej czy dalszej przyszłości nie trzeba będzie znowu podjąć walki. Zwycięstwo swoje zawdzięczają szoferzy solidarności i organizacji. Szoferzy m. Częstochowy i powiatu Częstochowskiego, bierzcie przykład z szoferów warszawskich. Więć wszyscy pod sztandary Zw. Zawodowego Automobilistów R. P. Oddział w Częstochowie ul. Kościuski Nr. 62, 2-je piętro.

Tylko wasza klasowa organizacja, silna waszemi szeregami, zdoła was bronąć.

Do szeregu!
Do Związku Klasowego
Zarząd Zw. Zaw. Automobil. R. P.
ul. Kościuski 62 tel. 37.

Ich śladami...

W niedzielę, dnia 4 sierpnia r. b. proletariąt Radomia przeżywał wyjątkowo radosną chwilę w pracy organizacyjnej dla Socjalizmu.

Tą niezapomnianą chwilą radości to otwarcie Domu Ludowego. Jest to jeszcze jeden pomnik pracy i wysiłku ku zrealizowaniu ideałów socjalistycznych przez podniesienie kultury.

My, Towarzysze Częstochowy i powiatu, stoimy również w pracy nad zebraniem funduszu na Dom Ludowy.

Naszą ambicją winno być, by dom ten w Częstochowie stanął jaknajprędzej!

Dokładajmy więc wszystkich starań by rozpoczęte dzieło budowy jaknajprędzej spowodowało uroczystość otwarcia Robotniczego Domu Ludowego.

Tymczasem Radomiakom za ich pracę cześć!

ŁAŃCUCH SKŁADEK na fundusz prasowy.

Tow. Dederko składa 2 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy tow. Ciecierskiego, Domańskiego, Cabałę, Kubisiewicza, Andreckiego, Wysockiego z Rudnik i wszystkich towarzyszy z Rudnik, Ratmana, Kubara Wilh., Kruka Piotra, Majewskiego Marcina, Grzyba z Gnaszyna, Morzyka, Kusala Stefana.

Tow. Rozenman składa 2 złote i wzywa wszystkich „Bundowców”.

Tow. Sapala wpłaca 2 zł. i wzywa t. t. Nowaka, Czerwika J., Kubę St., Słabutę, Biskupa, Praszczyka.

Tow. Tow. A. Jakubowska, Niebudkówna, Filipczakówna, składają 1 zł. 50 gr.

Tow. Gadomska wpłaca 1 zł. i wzywa do złożenia dziesięciokrotnej sumy ław. Nowakowskiego, prof. Dziube, J. Bugajskiego, Chojnackiego, Wolnego, J. Chodaka, A. Pydzika, Starczewskiego, A. Chudego, A. Junga, St. Junga, G. Żorskiego,

Tow. Hąnsbach składa 1 zł.

Tow. M. Brzozowicz składa 3 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy t. t. Jasiurskiego, Fulmana, Furmana, dr. Sobolową, dr. Goldmana, Jastrzębia, Janotę, Browicza, Walczaka, Jędrzysia, Karmasa, Rydza, Kiermasa, M. Federaka, T. Kiermasa.

Tow. Jamróz składa 2 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy F. Gudaja, M. Langiera, E. Niweckiego.

Tow. Z. Brzozowicz składa 2 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy t. t. Kaczmarzyka W., Dusika A., Marca J., Słazaka Ig., Webera F., Morzyka J., Wróblewskiego M., Molendę A., Tkaczyka I., Jezirowskiego Fr., Sobczaka St., Skopińskiego J., Gworysa Wł., Lesieckiego Cz., Hadrysta Fr., Pfefera H., Mike Fr., Stana St. Salomonowicza A., Matuszczaka Ant., Wieczorka St., Zarnowieckiego J., Brożynie, Krauzego W., Szelaga St.

Tow. Dewor składa 5 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy tow. St. Lesiaka, Wacl. Brzozowicza, posła J. Kaźmierczaka, prez. Jarmulowicza, Dąbrowskiego, St. Wolniaka do dowolnej sumy Zawadę Piotra, Ludwika Bolesława, Mańko Fr., Pydzika Stefana, Marcinkowskiego, Kędzierskiego, Kołodziejka Piotra, E. Ostrowskiego, H. Satorego, A. Planetę.

Tow. Cabała wpłaca 2 złote i wzywa do złożenia takiej samej sumy t. t. Bujakiewicza Ant., Jagodzińskiego Fr., Szmidlę Ferdynanda, Pietrzaka Jana, Fijałkowskiego Kazimierza, Osóbkę, Gierasa, Lewiaka, Marszała, Słazaka Stefana, ob. ob. Zielińskiego, Ujme, Adrijana Adama, Janika.

Bezimiennie 40 gr.

Tow. Gronkiewicz składa 2 zł. i wzywa do złożenia dowolnej sumy t. t. J. Białka, A. Domańskiego, J. Federaka, M. Federaka, B. Federaka, O. Szlezyniera, Makówkę, J. Finkego, M. Kubisiewicza i Wachowicza.

Łańcuch składek.

Na 1-szą drużynę Czerwonego Harcerstwa im. Stefana Okrzeji Tow. Dederko składa 6 zł. wzywa do złożenia dowolnej sumy prof. Dziube.

Tow. W. Dewor składa 1 zł. i wzywa do złożenia takiej samej sumy t. Z a w a d ę.

Składajcie ofiary na budowę Domu Ludowego!

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. Komunikaty i nadesłane 60 gr. Zwyczajny 25 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm, 30 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaolirowanie pracy o 50 proc. taniej, Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 100 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy.